Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 119. Lwów, Czwartek dnia 1. Czerwca 1922. Rok XL.

FRENUMERATA:
Miesięcznie we [illegible]
660 Mk., z dostawą
mu 760 Mk., z pr[illegible]
w Polsce 760 Mk
nych państwach [illegible]
Za zmianę adre[illegible]
cz się 20 [illegible]

Cena numeru 30 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologja" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redakto[r] przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — **Rękopisów nie zwraca się.** — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Podstępne próby.

Gdy Lloyd George i prasa jemu bliska sławią dobrodziejstwa konferencji, która „zapewniła pokój Europie", Rosja i Niemcy, jakby dla zadania kłamu tym pokojowym hymnom, pobrzękują bronią. Obaj nasi sąsiedzi wytknęli sobie cel wspólny, do którego dążą, popierając się wzajemnie machinacjami i szantażami, a jest nim przyszłe zdławienie Polski i akcja wstępne, prowadząca do oderwania na rzecz Niemiec Górnego Śląska, a na rzecz Rosji wschodniej Małopolski, oraz stworzenie kurytarza wileńskiego, łączącego oba państwa. Genueńska konferencja stworzyła znakomity teren wspólnego działania przeciw Polsce, traktat w Rapallo ustalił plan akcji. Nic to, że pokój ryski uregulował stosunki polsko-rosyjskie, nic to, że konwencja śląska między Warszawą a Berlinem została zawarta, długowiekowa tradycja obu państw każe przechodzić ponad wszelkiemi układami, uważając je wszystkie za „chiffons de papier". Rosja podniosła protest w sprawie połączenia Wilna z Polską i podwoiła antipolską i antipaństwową propagandę i ataki we wschodniej Małopolsce, starając się uniemożliwić w opinii Europy, przynależność tej ziemi do Polski. Niemcy zwlekają z oddaniem G. Śląska, coraz otwarciej zapowiadając, że nie oddadzą go wcale, stwarzając specjalne ciała agitacyjne, mające pracować nad przywróceniem Niemcom innych utraconych prowincji.

We wszystkich zaś usiłowaniach wrogich Polsce znajduja pomoc u Lloyda Georgea, który mimo wszelkie niepowodzenia i niezreczności, ma za sobą nie tylko Anglię, ale i inne państwa świata. Lepiej i śmielej niżby to uczynić mogła prasa niemiecka lub rosyjska, oddana premierowi prasa angielska walczy w obronie interesów niemiecko-rosyjskich. Bardzo dyskretnie wspomina się wprowadzie o ustępstwach Polski na rzecz Niemiec, zupełnie otwarcie mówi się o rewizji granic wschodnich i to z zadziwiającym uporem, grożąc, że w przeciwnym razie Rosja i Niemcy przejdą po trupie Polski, aby się połączyć. Do spraw tych powraca się w każdym numerze, w każdym artykule, podkreślając, że „pokój boży" na czas trwania obrad ekspertów przeznaczony jest Polsce na czas do namysłu, że dla pokoju Europy sprawy te „zagrażające wojną". powrócić muszą na porządek dzienny i rozstrzygnięte zostać.

Tak niedwuznacznie zapowiada organ Lloyda Georgea powrót do dyskusji nad kwestiami, które dla Polski dawno są już rozstrzygnięte. Wobec tych zapowiedzi rosyjsko-niemieckie pobrzękiwania bronią zdają się być akompaniamentem bardzo pożądanym dla wywodów organu lorda Astora. Stanowić będą pretekst dla Lloyda Georgea. Na te „groźby wojny", na protesty Niemiec, powołać się niezapomni „ojciec pokoju", jak śmią nazywać Ll. Georgea jego wielbiciele, by wskazać, że pokój stale zagrożony będzie, że Europa nigdy nie uśnie bezpiecznie, nie zabierze się do odbudowy, do pracy, jeśli „niedorzeczne pretensje Polski" nie zostaną ukrócone.

Popierając tak gorąco antipolskie plany, Lloyd George idzie za wżartym głęboko w angielską

Umowa wojskowa niemiecko-rosyjska istnieje?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Londynu donoszą, że w czasie dyskusji nad deklaracją Lloyda Georgea, członek Izby gmin Thorn zapytał, czy nie ma żadnego powodu do przypuszczeń, że istnieje konwencja wojskowa pomiędzy Rosją a Niemcami. Na to odpowiedział członek koalicji rządowej p. Ward: „Konwencja taka istnieje". Oświadczenie to Lloyd George pominął milczeniem, co wskazywałoby mogło, że są powody do przypuszczenia, że umowa wojskowa niemiecko-sowiecka istnieje.

—oo—

Objęcie polskiej części Górnego Śląska

nastąpi 10. czerwca br.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dowiadujemy się że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie umowy górnośląskiej nastąpi po 3 czerwca. Notyfikacja umowy przez komisję międzysojuszniczą w Opolu nastąpi dnia 5 czerwca, zaś obejmowanie polskiej części Górnego Śląska rozpocznie się 10. czerwca.

—oo—

Exposé Wirtha.

Niemcy aniołem pokoju. Traktat rapallski dawno przygotowaną akcją pokojową.

Berlin. (PAT.). Kanclerz Rzeszy Wirth złożył wczoraj w sejmie Rzeszy oświadczenie rządowe. W komisji dla spraw zewn. omówiwszy szczegółowo sprawę konferencji genueńskiej wywodów swych nie powtórzył, stwierdził tylko, że rokowania w Paryżu są w pełnym toku. Myśl zwołania konferencji światowej była wielką, śmiałą i wzniosłą. Konferencja została ograniczona wskutek nieobecności Ameryki i stanowiska Francji. Ilość zagadnień, które miała rozstrzygnąć konferencja zredukowano. Dla Niemiec najważniejszą [illegible] sprawa odszkodowań, o których przedtem tak wiele mówiono. Niemcy do ostatka wytrwali na konferencji, a należy to uważać za ogromny postęp, że po trzech i pół latach od czasu wojny dopuszczono je do obrad. Wiele jeszcze jednak wody upłynie zanim urzeczywistnią się zasady prawne, które tworzą myśl wytyczną niemieckiej polityki. Delegacja niemiecka ożywiona była mlą porozumienia się. Francja starała się wyrzucić Niemcy po za nawias. Kanclerz zaznaczył dalej, że przedstawiciele Rosji i Niemiec zgodnie dążyli do rozwiązania zagadnienia pokoju i zachęcali innych do dzieła. Traktat w Rapallo jest uczciwem i szczerem dziełem pokojowem, który nie zna ani zwyciężonych, ani pokonanych. To też nie uzasadnione było wzburzenie jakoby Niemcy żywily zamiary wojenne. Niemcy uznały, że koniecznem jest nowe normowanie stosunków z Rosją. Kanclerz cytuje klauzulę do art. 116 traktatu pokojowego, którą ententa zastrzegła sobie wszelkie prawa wobec Rosji. Traktat w Rapallo jest umową polityczną, której żadna trzecia strona nie powinna uważać za niebezpieczną lub ograniczenie swych praw. Zasady traktatu były ułożone na długo przed konferencją. Kanclerz przypomina słowa L. Georgea, który przestrzegał wyraźnie przed doprowadzeniem Niemiec i Rosji do rozpaczy, gdyż następstwa w takim razie trudne byłyby do przewidzenia. Wina nie leży po stronie Niemiec. Traktat tworzy pomost pomiędzy polityką gospodarczą wschodu i zachodu. Kanclerz przeczy kategorycznie temu, jakoby traktat zawierał tajne postanowienia natury wojskowej. Traktat będzie przedłożony sejmowi Rzeszy do przedyskutowania. W dalszym ciągu swej mowy zaznacza, że jeżeli kwestja granic wschodnich nie została ostatecznie rozwiązana to nie z winy Niemiec. Kontynuowanie polityki sankcji byłoby zaprzeczeniem idei, w imię której zwołano konferencję genueńską i mogłoby sprowadzić ducha zniszczenia. Kanclerz prosi o zatwierdzenie traktatu w Rapallo, jako dzieła pokoju, które przyczyni się do pokoju europejskiego.

WRAŻENIE EXPOSE WIRTHA W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.). Mowa kanclerza Rzeszy o ile obecnie sądzić można, została przychylnie przyjęta przez przeważającą część partji parlamentu. Szczególnie partje koalicyjne z uznaniem przyjęły ostrożne i pełne rezerwy słowa kanclerza. W niemieckich kołach narodowych odczuwano pewne niezadowolenie z tego powodu, iż kanclerz nic nie powiedział o postanowieniach powziętych przez dr. Hermesa. Partie niezależne, a nawet niektóre koła komunistyczne, godziły się ze słowami kanclerza, wygłoszonymi w sprawie traktatu niemiecko-rosyjskiego.

KOMISJA LIGI NARODÓW W SPRAWIE PASA NEUTRALNEGO MIĘDZY WILNEM A LITWĄ KOWIEŃSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W tych dniach przybyć ma specjalna komisja Rady Ligi Narodów, która się zajmie sprawą delimitacji pasa neutralnego pomiędzy Wileńszczyzną a Litwą kowieńską. Na czele tej komisji stoi pułk. Chardigny.

—oo—

istotę lękiem przed hegemonią francuską, która oprzeć się może na przymierzu z silną Polską, oraz za chęcią wynagrodzenia bolszewików na zachodzie za ustępstwa na wschodzie. Gdyż mimo całą nieznajomość właściwej sytuacji premier angielski nie wierzy w to, aby Polska zagrażała pokojowi i aby traktat w Rapallo był „dziełem francuskiej nieustępliwości". L. Georgeowi dla przeprowadzenia swych planów potrzebna jest atmosfera wojenna. W to, aby wojna rzeczywiście była bliska sam nie wierzy.

Wszystkie te zapowiedzi, groźby, że ani jeden ze sprzymierzeńców nie ujmie się za Polską („Observer" z 1. maja), wszystkie protesty rosyjsko-niemieckie i wojenne gromy, obliczone są na przerażenie i onieśmielenie Polski i na dobrowolne ustępstwa z jej strony. Najlepszą odpowiedzią na nie jest niewzruszony spokój, z jakim społeczeństwo wszystkie te alarmujące wieści przyjmuje, wierząc, że wszelkie wrogie zamysły rozbiją się o jego stanowczość i wolę niezłomną.

L. C.

zaś p. Wojciński imieniem N. Z. L. oświadcza się za nagłością.

P. Woźnicki (Wyzwol.) nie aprobując motywów wniosku oświadcza się za nagłością, zapowiadając równocześnie poczynienie poprawek w komisji.

P. Wichliński (ch. dem.) oświadcza się za taką nowelą rządową do ustawy o reformie rolnej, któraby zapewniała robotnikom rolnym i małorolnym pierwszeństwo przed zamożnymi.

Marszałek zastrzega się przeciwko temu, aby ten sposób oświadczeń nie stał się precedensem na przyszłość.

P. Dubanowicz (praca konst.) wyraża zapatrywanie, że wniosek będący na porządku dziennym jest sprzeczny z konstytucją i oświadcza się przeciw nagłości.

Przeciwko nagłości przemawiał także p. Federowicz (praca konst.), za wnioskiem zaś pp. Matakiewicz (kat.), Stapiński i Zaleski (rady lud.).

W głosowaniu nagłość odrzucono 270 głosami przeciwko 128, poczem wniosek odesłano do komisji rolnej i prawniczej.

W tem miejscu marszałek zarządził przerwę posiedzenia.

Po przerwie przystąpiono do głosowania nad monopolem tytoniowym. Głosowanie nad art. 1 ustawy o monopolu tytoniowym wraz z obliczeniem głosów trwało od godz. 7 do 8'45.

W głosowaniu wzięło udział 386 posłów.

Pp. Rajski i Wójcik zwolennicy monopolu, spóźnili się z oddaniem kartek, wskutek czego głosów ich nie liczono.

Po obliczeniu głosów marszałek zawiadamia że za monopolem oświadczyło się 183 posłów, przeciwko monopolowi 183 posłów, wobec czego art. 1 nie uzyskał większości, a temsamem upadł.

Sprawozdawca p. Kędzior oświadcza, że p. Sosiński wniósł dodatek do art. 1., opiewający, że wprowadzenie monopolu tytoniowego w województwie śląskiem może nastąpić tylko za zgodą Sejmu śląskiego. Mowca oświadcza w porozumieniu z rządem, że póki Polska nie objęła Górnego Śląska, ewentualna ustawa o monopolu nie obowiązuje G. Śląska, z chwilą zaś objęcia G. Śląska obowiązywać będzie punkt 4. art. 5-tego konstytucji województwa śląskiego, postanawiający, że podatki i opłaty obowiązujące na terytorjum Rzpltej, obowiązują również na terytorjum śląskiem.

Marszałek oznajmia, że p. Sosiński wobec tego wniosek swój cofnął.

Następne artykuły do 6 włącznie wśród panującej w Izbie wrzawy zostały przyjęte.

Marszałek: Ponieważ podniosły się tu wątpliwości co do wyniku głosowania nad art. 1 muszę się powołać na art. 37 regulaminu, który powiada, że marszałek rozstrzyga o wszystkich

Ważny dzień w Sejmie.

Sprawa autonomji wsch. Małopolski. Reforma rolna. Walka tytoniowa.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu przedstawiało taki widok, jak zwykle w chwilach, kiedy Sejm decyduje o ważniejszych ustawach. Nastrój taki powodował fakt umieszczenia na porządku dziennym wniosku nagłego P. S. L. w sprawie uzupełnienia ustawy rolnej oraz wniosku P. P. S. w sprawie autonomii dla Galicji wschodniej, wreszcie głosowanie przy drugiem czytaniu nad ustawą o monopolu tytoniowym. Wniosek PPS. o autonomii Galicji wschodniej przepadł. Głosowali za nim tylko socjaliści Wyzwolenie, stapińczycy i żydzi.

Wniosek PSL. motywował p. Jan Dąbski. Pomimo tego, że znalazł on zrozumienie u wszystkich klubów ludowych jednakże koalicja PPS. z nar.-demokr. obaliła ten wniosek.

Przy głosowaniu nad 1. art. ustawy o monopolu tytoniowym zaszedł fakt wyjątkowy, a mianowicie za i przeciw temu artykułowi padła równa ilość 183 głosów. Wobec tego niezwykłego wypadku marszałek Trampczyński musiał się naradzić z członkami klubów oraz prezydjum Sejmu, co dalej robić, czy głosować dalsze czy też uważać, że cała ustawa upadła, a to dlatego, że pierwszy artykuł, wedle opinji marszałka i przeciwników monopolu, sięga do meritum ustawy. Według zaś opinji zwolenników monopolu jeszcze głębiej w meritum sprawy sięgają art. 5. i 7., wobec czego głosowanie nad 1. art. nie może przesądzać o losach ustawy. Wobec tej podwójnej interpretacji, marszałek zwrócił się do rządu, czy wycofuje ustawę. Prezes rządu odpowiedział negatywnie. Wobec tego marszałkowi nie pozostało nic innego, jak zarządzić głosowanie nad dalszymi artykułami, oświadczając jednocześnie, że o losach ustawy zadecyduje głosowanie w 3 czytaniu. Dziś przyjęto 7. artykuł. To dowodzi, że ustawa ma jednak większość. Głosowanie nad dalszymi artykułami jutro.

*

DALSZA ROZPRAWA TYTONIOWA. RÓWNOŚĆ GŁOSÓW W SPRAWIE MONOPOLU.

Warszawa. (PAT) Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z dnia 30. maja 1922:

W dalszym ciągu dyskusji nad monopolem tytoniowym sprawozdawca p. **Kędzior** w końcowym wywodzie polemizował z przemówieniami pp. Wierzbickiego i Krainy, poczem Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej. Marszałek zgodnie z uchwałą konwentu seniorów przerwał dyskusję nad tą sprawą do godz. 7, o której ma się odbyć głosowanie.

AUTONOMJA DLA GALICJI WSCHODNIEJ.

Następnie p. **Daszyński** uzasadniał wniosek nagły P. P. S. w sprawie

autonomji dla Galicji wschodniej.

W uzasadnieniu tego wniosku p. Daszyński podkreślił, że konieczną jest rzeczą utworzyć w Małopolsce wschodniej sejm krajowy i zarząd krajowy, odpowiedzialny przed tym sejmem. Przeciwko nagłości przemawiał p. **Zamorski**, który podkreślił, że nie wolno tej sprawy załatwiać poza obrębem innych spraw polskich, zwłaszcza w chwili obecnej, która jest niestosowną, by prawa Polski do Galicji wschodniej uczynić wątpliwemi. W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono, wniosek zaś odesłano do komisji konstytucyjnej.

Następnie Sejm przystąpił do omówienia nagłości wniosku P. S. L.

w sprawie noweli do reformy rolnej.

P. **Dąbski** podkreślił, że nie chodzi tu o zaostrzenie sprawy rolnej, lecz jedynie o skrócenie procedury wywłaszczenia.

P. **Staniszkis** (nar. lud.) oświadcza się przeciwko wnioskowi.

P. **Niedziałkowski** w imieniu P. P. S. wypowiada się również przeciwko nagłości wniosku,

---

HJALMAR BERGMAN. 5)

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—6—

(Ciąg dalszy).

Powiedz, że jestem zatabaczony.

Wikberg wychylił się z okna i uroczystym, suchym tonem oświadczył:

— Jasny pan kazał powiedzieć, że jest całkiem zatabaczony.

— Fe, fe, fe, paskudny wujek!

Obaj starzy stulili głowy i wykrzywiali się zabawnie. Bystry obserwator byłby nawet dojrzał koniuszek czerwonego języka między cienkiemi, sinemi wargami pana Wikberga, który jednak wnet odzyskał panowanie nad sobą.

— Co jaśnie pan rozkaże?

— He? No, tak. Prawda, wszystko w porządku z tą Julą. Przyjeżdża, aby... aby. Baron wziął powiększające szkło i czytał: aby... aby.. aha, twoje czoło ucałować i wybłagać błogosławieństwo Najwyższego na zachód twojego życia — no tak, tak się rzecz ma. Wszystko w porządku.

List i szkło wypadły mu z rąk, podbródek wolno osunął się na piersi, baron zamyślił się.

— Chodź, pójdziemy na plac krokietowy — zabrzmiał głos chłopięcy.

A dziewczęcy odezwał się:

— Dobrze! Wujaszku, jeżeli do obiadu nie będziesz zażywał tabaki, pocałuję cię dziś wieczór.

Baron nie słyszał. Mózg jego bardzo pracował; myśli obracały się wolno między treścią a formą, między osobami a nazwiskami. Głos jego miał odcień zniecierpliwienia, gdy zapytał:

— Jak... jak... jak się nazywa — ten... ten... z miasta — który...

Wikberg milczał przezornie, przedwczesne odezwanie się mogłoby rozpętać burzę. Baron ciągnął dalej:

— Nazywa się... nazywa się — he? Czy nie Abraham mu na imię? Tak, mój drogi przyjacielu, takie ma imię. Abraham, po swoim wuju ze strony matki. Nieprawdaż? Po starym Lilja z Hriskingeholmu. To mój kuzyn. On i ja mamy imiona po naszym dziadku, pułkowniku Abrahamie Bergfeldt, tak, tak. Co? A on znów był kuzynem mojego dziadka ze strony ojca. Czekamo — mój nieboszczyk dziadek ze strony matki nazywał się Abraham. Zapewne znowu po swoim dziadku, radcy parlamentu, Abrahamie Bernhusen. Co? Jak mi Bóg miły, tak jest. On miał dwie córki, ten Bernhusen. Ale co... cóż się to stało

Baron drżał z naprężenia. Z całą pokorą, jakiej wymagał sam przedmiot, ośmielił się wtrącić Wikberg:

— Czy też nie wyszła za hrabiego Bergfeldta, jaśnie panie?

— Co? Bergfeldt? ależ tak, naturalnie! No, a ta druga?

— Alboż nie poślubiła późniejszego członka Rady państwa i szambelana Rogera de Sars?

Baron zmrużył oczy i zacisnął wargi. Zabolała go bardzo taka utrata pamięci... i to w tego rodzaju rzeczach.

— No więc, ty mądralo; jakże się tedy nazywa ten w mieście?

— Może jasny pan miał na myśli adwokata Abrahama Björnera?

— Właśnie, właśnie, u kaduka! Siostra Lilli wyszła przecież za Björnera.

— Tak należy przypuszczać.

— No więc mamy go wezwać?

Miałżeby jaśnie pan pisać testament? — myślał Wikberg, oddychając ciężko. Nie mógł sobie wytłumaczyć swojego nagłego wzruszenia, był to jak gdyby strach przed jakimś widmem. Zdało mu się, że widzi nieboszczyka barona w śmiertelnej koszuli. Nie użyło mu się nawet wcale, gdy baron, mrużąc oczy i krzywiąc się, mówił dalej:

— Jula, widzisz, Jula, to jest rodzoniuteńka babka szatana. To przeklęta baba, żebyś wiedział, mój drogi przyjacielu.

— Jasny pan chce powiedzieć, że jaśnie pan pragnie spisać testament?

Baron skoczył i stanął na swoich długich, trzęsących się nogach. Zaciśniętą prawą ręką oparł się o stół.

(C. d. n.).

—oo—

spornych sprawach nie określonych wyraźnie w regulaminie, a tyczących się sposobu obrad. Wprawdzie art. 1 upadł, mimoto jednak musimy głosować nad dalszymi artykułami. W Sejmie naszym wypadku takiego jeszcze nie było, ale często się zdarza, że w drugiem czytaniu ustawy znachodzą się artykuły sprzeczne z sobą, co dopiero w trzeciem czytaniu zostaje usuniętem.

Wśród ciągłej wrzawy wywoływał następnie marszałek art. 2. do 6 włącznie, a ponieważ nikt nie żądał głosu, ogłaszał je za przyjęte.

Przystąpiono potem do art. 7. który w imiennem głosowaniu przyjęto 184 głosami przeciw 178. Dalsze głosowanie odroczył marszałek do jutra godz. 3 popoł.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajduje sie między innemi deklaracja ministra spraw zagranicznych oraz wniosek nagły p. Radziszewskiego w sprawie obecnej drożyzny gotówki.

SEJM POTRWA AŻ DO PIĄTKU BEZ PRZERWY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W tygodniu bieżącym posiedzenia plenarne Sejmu odbywać się będą codziennie aż do piątku włącznie.

—oo—

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.). Komisja skarbowo-budżetowa w dalszym ciągu rozpatrywała preliminarz budżetowy ministerstwa pracy i opieki społecznej na rok bieżący. Następnie postanowiono wstawić do budżetu kwotę 40 miljonów mk. na pomoc dla robotników, którzy uległi nieszczęśliwym wypadkom przy pracy w b. zaborze rosyjskim. Postanowiono dalej skreślić sumę 190 milj. mk. przeznaczoną na budowę instytutu chemiczn. w Poznaniu, a wreszcie przyjęto wniosek p. Ziemięckiego, aby sumę przeznaczoną na wydawnictwa powiększyć o 3 miljony mk.

Czas trwania służby wojskowej.

Komisja wojskowa rozpatrywała sprawę skrócenia czasu służby wojskowej dla pewnych kategorji poborowych. Uchwały nie powzięto. Omawiano następnie sprawę porucznika Skrudlika i postanowiono przekazać ją połączonym komisjom wojskowej i prawniczej.

Ochrona lokatorów.

Komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów. Od dnia ogłoszenia ustawy aż do 1. lipca 1927 nie wolno będzie przerabiać mieszkań prywatnych na lokale handlowe, biura kinematografy itp. pod karą grzywny i aresztu oraz przywrócenia mieszkania do stanu poprzedniego.

Ausrotten!

NIEMCY CHCĄ WYTĘPIĆ POLAKÓW NA SWEJ CZĘŚCI GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Szykany i prześladowania Polaków rozpoczęte w Gliwicach przybrały ogromne rozmiary i rozszerzyły się na cały szereg miejscowości Górnego Śląska. Władze niemieckie usuwają Polaków ze stanowisk systematycznie i według z góry obmyślanego planu. Czynniki urzędowe niemieckie nie uczyniły nic, aby zapobiedz prześladowaniu robotników polskich w Gliwicach a nawet wprost tolerowały zbrodnicze wystąpienia Niemców. — Charakterystyczny jest fakt, że wystąpienia antypolskie były z góry zorganizowane i przygotowane i rozpoczęły się w chwili, kiedy Polacy zaczęli obejmować urzędy kolejowe. W poniedziałek przybyła mianowicie do Katowic z Polski pierwsza partja urzędników polskich, którzy mają objąć stanowiska na kolejach górnośląskich.

Do Katowic przybyło kilka pociągów z wypędzonymi polskimi robotnikami i urzędnikami kolejowymi z niemieckiej części Górnego Śląska. Pierwszym pociągiem przyjechało **kilkadziesiąt osób rannych**. Wzburzenie wśród ludności polskiej w Katowicach jest olbrzymie. Mimo heroicznych wysiłków jednostek nie zdołano powstrzymać tłumów od wystąpienia przeciw kilku tut. Niemcom, których pobito. Kolejarze polscy żądają wypędzenia urzędników niemieckich, jako represji za wypędzenie kolejarzy polskich z niemieckiej części G. Śląska. Zrozumiałe wzburzenie wśród polskich mas robotniczych wzrastu coraz bardziej.

Żądamy energicznego wkroczenia władz koalicyjnych i jak najbezwzględniejszej retorsji z naszej strony. Każdy polski „ostmarkowiec" może zapłacić za to, co czynią zbydlęcone hordy „stosstrupierów".

—oo—

Dodatki dla urzędników państw.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Sprawa podwyżki dla urzędników państwowych na czerwiec ma być załatwiona na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów według następującego projektu:

Urzędnicy otrzymają te same 60 proc. co w maju. Prócz tego dodatek przedregulacyjny, który jest w ten sposób obliczony, że urzędnicy podzieleni będą na trzy kategorje wedle klas. Pierwsza kategorja otrzyma 14.000 dodatku, druga 10.000, a trzecia 6.000. Dodatek wypłacony będzie po 1. czerwca.

—oo—

ROKOWANIA POLSKI Z LITWĄ W SPRAWIE OPCJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Rząd polski zwrócił się do rządu kowieńskiego z notą, w której proponuje nawiązanie rokowań w sprawie opcji. Propozycja ta oparta jest na osnowie odpowiedniej ustawy ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

PETRUSZEWYCZOWSKIE RACHUNKI... BEZ GOSPODARZA.

Lwów. (AW.). Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że wiedeński samozwańczy rząd Petruszewycza wchodzi coraz częściej w układy z sowjetami. I tak w czasie pobytu delegacji Petruszewyczowskiej w Genui członek tej delegacji p. Bondriwskij odbył dłuższą konferencję z delegacją sowiecką w Genui. Pierwszym rezultatem tych narad jest wyjazd Nazaruka do Berlina dla omówienia w tamt. poselstwie sowieckiem sprawy oczekiwanego przez sfery petruszewyczowskie przyłączenia Galicji wsch. do republiki sowieckiej.

FERMENT W BOLSZEWICKIEJ ARMJI.

Lwów. (AW.). Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi o całym szeregu wypadków wystąpienia żołnierzy sowieckich przeciwko swym komisarzom wojskowym. I tak w czasie ćwiczeń w strzelaniu ostremi nabojami w Krzemieńczugu i Odessie na t. zw. Kulikowem Polu zaszło kilka wypadków zastrzelenia komisarzy sowieckich przez żołnierzy. Również jedna dywizja sowiecka stacjonowana w Bałcie zbuntowawszy się wymordowała kilku komisarzy politycznych, pochodzenia nierosyjskiego. W związku z tymi zajściami wielu wybitnych komunistów opuszcza wojska stacjonowane na Ukrainie, wyjeżdżając w głąb Rosji. Objawy owego fermentu antykomunistycznego w armji wpłynęły również na to, że zapowiedziane na koniec maja br. manewry — o czem donieśliśmy — odłożono na czas późniejszy.

OPINJA FRANCUSKA O NASZYCH GRANICACH WSCHODNICH.

Paryż. (PAT.). Nawiązując do rozmowy L. George'a z przedstawicielami prasy francuskiej w czasie której to rozmowy premier angielski czynił pewne aluzje co do granicy polsko-rosyjskiej „Temps" czyni dwa następujące zastrzeżenia:

Przedewszystkiem mocarstwa zachodnie a zwłaszcza Anglja nie posiadają żadnego środka po temu, by narzucić Polsce i Rosji pewną linję graniczną. Kiedy w roku 1920 armja sowiecka maszerowała na Warszawę, rząd angielski radził Polakom kapitulację. Nie jest to istotnie dostateczną zasadą do tego, by dziś dyktować Polakom jakie granice posiadać ma ich kraj. Powtóre należy stwierdzić, iż los terenów przyłączonych do Polski jest w porównaniu do obszarów pozostających pod władzą sowiecką wprost szczęśliwem. Powiększenie terenu sowieckiego byłoby rozszerzeniem panowania nędzy, głodu i tyfusu. Zastrzeżenie to nie dotyczy tylko granicy polsko-rosyjskiej, ale wogóle wszystkich granic otaczających Rosję sowiecką. Nie można bowiem pozwolić, by do katorgi sowieckiej powróciła choćby jedna istota ludzka, której udało się stamtąd uciec.

GABINET FINLANDZKI USTĄPIŁ.

Helsingfors. (AW.) Gabinet Wennegina zażądał od stronnictw, aby parlament natychmiast ratyfikował układ warszawski, którego załatwienie odłożono do jesieni. Nie znalazłszy w tej sprawie poparcia u większości stronnictw gabinet zgłosił swą dymisję.

ŁOTWA ZAPROSZONA DO HAGI NA KONFERENCJĘ EKSPERTÓW.

Ryga. (PAT.). Poseł włoski Di Valba zakomunikował ministerstwu spraw zagranicznych zaproszenie Łotwy przez państwa ententy na konferencję ekspertów w Hadze. Rząd łotewski na tej konferencji reprezentować będzie najprawdopodobniej prezydent min. Meyerowicz.

POJEDNAWCZA ODPOWIEDŹ NIEMIEC.

Bordeaux. (PAT.) Radio. „Petit Parisien" stwierdza, że odpowiedź niemiecka przesłana komisji odszkodowań jest na ogół zadowalająca, przyznaje bowiem komisji prawo zasięgania informacji o stanie finansowym rzeszy, przyjmuje obowiązek Niemiec unikania powiększania długu płynnego rzeszy, a nadto przewiduje opracowanie w najbliższym czasie programu oraz ustaw, mających zapobiec odpływowi kapitałów niemieckich za granicę.

KRYZYS REPARACYJNY ZAŻEGNANY.

Leafield. (PAT.) Radio. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu zażegnania nowego kryzysu reparacyjnego. „Daily Telegraph" omawia techniczną stronę międzynarodowej pożyczki, która ma być udzielona Niemcom przez Amerykę i neutralnych. „Times" stwierdzają korzystną zmianę nastroju politycznego w Europie. Rokowania dra Hermesa z komisją odszkodowań zapowiadają się pomyślnie, co łączyć należy z posiedzeniem międzynarodowych finansistów w Paryżu, na którem omawia się warunki pożyczki. Pożyczka ta dojdzie niewątpliwie do skutku i wywrze efekt zarówno polityczny, jak i psychologiczny.

FRANCJA WSTRZYMUJE SANKCJE PRZECIW NIEMCOM.

Londyn. (AW.) Między francuskiem a angielskiem ministerstwem nastąpiła w ostatnich dniach wymiana zdań, której wynikiem rzekomo jest zdecydowanie się Poincarego na niestosowanie żadnych nowych sankcji przeciw Niemcom tak długo, dopóki rządy sprzymierzonych nie przestudjują na nowo problemu reparacyjnego.

L. GEORGE PRAGNIE ZBLIŻENIA DO ROSJI.

Moskwa. (PAT.) Prasa sowiecka, omawiając bilans konferencji genueńskiej, a zwłaszcza stosunek Lloyda Georgea do sprawy rosyjskiej, podnosi usilną jego chęć zbliżenia się do Rosji, jako potężnego czynnika gospodarczej odbudowy. Zdaniem tej prasy, Lloyd George nie jest zasadniczym wrogiem zbliżenia się rosyjsko-niemieckiego, a chodzi mu tylko o uwzględnienie interesów angielskich.

ANGIELSKIE MEMENTO POD ADRESEM FRANCJI.

Londyn. (AW.) „Observer", omawiając stosunki anglo-francuskie, stwierdza, że mylą się Francuzi, którzy sądzą, iż L. Georgea nie popiera cała opinja angielska. Głosy prasy „Northcliffa" nie są wyrazem opinji angielskiej. Na wypadek, gdyby Francja na własną rękę obsadziła obszar Ruhry, przestanie natychmiast istnieć ententa. Większość ludności angielskiej, amerykańskiej i włoskiej, a także neutralni domagają się rewizji traktatu wersalskiego. Zdaniem tego dziennika należy również przeprowadzić zmiany w terytorjach wschodniej Europy.

—o—

ZJAZD PREMIERÓW ANGLJI I FRANCJI ODBĘDZIE SIĘ W LONDYNIE W II. POŁOWIE CZERWCA.

Berlin. (AW.) L. George i Poincare spotkać się mają między 17. a 19. czerwca w Londynie dla omówienia spraw reparacyjnych.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Merowie francuscy w Warszawie. Wczoraj wieczorem przybyło do Warszawy celem zwiedzenia miasta, oraz nawiązania łączności z polskiemi władzami miejskiemi pięciu merów, jako przedstawiciel Związku miast francuskich. Jutro o godz. 14 ambasador francuski p. Panafieu wydaje śniadanie na cześć merów. (PAT.).

Instalacja posła niemieckiego w Warszawie. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Jutro we środę o godz. 13 poseł niemiecki p. Rauscher wręczy Naczelnikowi Państwa swe listy uwierzytelniające.

50 miljardów marek wpłynęło z daniny. Ministerstwo skarbu donosi, że ogólna suma wpływów z daniny do dnia 20. maja br. wynosi 50.676.709.000 mk., co w stosunku do preliminowanej kwoty 80 miljardów mk. stanowi 63%. (PAT.).

Finansista amerykański w Polsce. Warszawa. (Tel. wł.). (G) W tych dniach przybywa do Warszawy zastępca sekretarza stanu do spraw skarbowych Stanów Zjedn. A. P. p. Crosby. W kołach finansowych przypisują temu faktowi duże znaczenie nietylko ekonomiczne, ale też polityczne.

Uroczyste zamknięcie eucharystycznego kongresu w Rzymie. Wczoraj w południe w kościele św. Piotra odbyło się w sposób uroczysty zamknięcie międzynarodowego kongresu eucharystycznego. W uroczystości uczestniczyło 30 kardynałów i 400 biskupów, oraz ciało dyplomatyczne akredytowane przy Watykanie. (PAT.).

Ujemne następstwa wprowadzenia czasu środkowo-europejskiego.

Przez wprowadzenie czasu środkowo-europejskiego, czyli przesunięcie zegarów wstecz o jedną godzinę korzyści nie odniesiemy żadnej, zato straty. Przedewszystkiem stracimy z światła słonecznego dziennie całą godzinę, a wiadomo, jak potrzebne jest światło dzienne dla zdrowia ludzkiego. W miesiącach letnich, gdy za dnia powietrze jest najwięcej rozgrzane, zwłaszcza po miastach, dziatwa i młodzież szkolna będzie zmuszona z tego powodu w ubikacjach zamkniętych przebywać w największej spiekocie i wracać bardziej zmęczona. W miesiącach letnich można było po pracy zawodowej jeszcze pójść za miasto, dłuższy czas cieszyć się światłem dziennem i napawać się widokiem zieleni pól i lasów. Dziś z powodu przesunięcia zegarów o godzinę wstecz, będzie znacznie ograniczony taki wypoczynek, lub z powodu zapadającego zmroku w wielu razach unicestwiony.

Najciekawiej zaś przedstawia się sprawa sztucznego oświetlenia i tegoż koszta. Oświetlenie miasta tak elektryczne, jak i gazowe, oraz mieszkań prywatnych, które w miesiącach letnich przeciętnie trwa do godziny jedenastej, w rzeczywistości i nadal trwać będzie do tej samej godziny, tylko że każdego dnia będziemy musieli o godzinę wcześniej świecić, tj. już około ósmej, a gasić tak samo jak dawniej, tj. około jedenastej, a więc codziennie świecić o godzinę dłużej, a w miesiącu dla konsumentów prywatnych, a zwłaszcza dla oświetlenia miasta stanowi poważną sumę. W materjale węgla pochłonie to ogromne ilości, co w roku i w całem państwie polskiem wyniesie setki wagonów węgla. Te setki wagonów węgla pójdą niestety bez korzyści z dymem, a wobec znanego braku tego materjału i rosnącej drożyzny, posłużą spekulantom jako pretekst do podbijania cen materjału opałowego.

Rząd uchwalił ten czas środkowo-europejski przez wzgląd na łączność z kolejami niemieckiemi i czecho-słowackiemi. Ten stosunek może być uwzględniony na kolejach, ale dlaczego cała ludność Polski ma ponosić tego ujemne skutki, a nawet i koszta w życiu prywatnem?

We Francji, Belgji i Anglji istnieje czas zachodnio-europejski, który różni się od czasu środkowo-europejskiego o całą godzinę, a jednak ta różnica istnieje nadal, bo naraziłaby państwo niemieckie na olbrzymie straty, gdyby chciano za naszym przykładem w Niemczech przesunąć zegar o całą godzinę wstecz.

W Anglji, Francji od szeregu lat z tych powodów oszczędnościowych wprowadzono tzw. czas letni, to znaczy przesunięto zegary o godzinę wprzód, ale my poszliśmy wstecz.

Dr. G.

Uroczystość nadania doktoratów honorowych.

Niezwykle piękna i doniosła uroczystość odbyła się wczoraj w południe w auli Wszechnicy Jana Kazimierza, uroczystość nadania doktoratów honorowych ks. kardyn. Dezyderemu Józefowi Mercierowi, arcybiskupowi prymasowi Belgji, prezydentowi ministrów rzeczypospolitej francuskiej Rajmundowi Poincaremu, marszałkowi rzeczpospolitej francuskiej Ferdynandowi Fochowi, ministrowi handlu w rządzie Stanów Zjedn. Ameryki półn. Herbertowi Hooverowi, profesorowi uniwersytetu Harvarda Massachusets w Stanach Zjedn. Ameryki półn. Robertowi Hovardowi Lord'owi. W auli zgromadzili się: wojewoda Grabowski, infułat ks. Zajchowski, generałowie Jędrzejewski, Stan. Haller, Linde, prze. m. Neumann, wicepr. m. dr. Stahl, konsul francuski Vautier, konsul angielski Whitehead, reprezentant wojsk misji francuskiej, profesorowie Politechniki, Uniwersytetu, Akademji weterynarji, naczelnicy wojskowości, władz, reprezentanci Tow. naukowych, liczne grono pań. Galerje zajęła młodzież.

Po godz. 12 wśród fanfary orkiestry weszli do auli, poprzedzani pedelami, niosący ... uniwersyteckie, członkowie senatu, a wśród nich osobne miejsce zajęli: przedstawiciel Belgji konsul Spytaels, urzędujący we Lwowie, przedstawiciel Francji radca legacyjny poselstwa francuskiego w Warszawie br. de Barante i przedstawiciel Ameryki Gwyn, którzy następnie zajęli honorowe miejsca. Orkiestra 19 pp. odegrała K. Granata polonez „Polonia", a chór akademicki odśpiewał „Gaude Mater Polonia".

Rektor dr. **Kasprowicz** wygłosił dłuższe przemówienie, witając na wstępie przedstawicieli Ameryki, Belgji i Francji. Akt dzisiejszy — mówił — jest tylko uroczystem wypełnieniem uchwał przez poszczególne Rady Wydziałowe naszej Wszechnicy Jana Kazimierzowskiej powziętych jeszcze przed miesiącami. Nie mamy większych godności dla odznaczenia czy uczczenia mężów zasłużonych, jak powołanie ich w poczet naszych doktorów, jak udzielenie im dyplomów, na przyjęcie których zgodzić się raczyli, a które im za chwilę do rąk ich zastępców podamy.

Nieobecny jest między nami dostojnik Kościoła, prymas zaprzyjaźnionej z nami Belgji, ks. kardynał Dezydery Mercier, ale niema tutaj chyba nikogo, któryby oczami ducha nie widział w tej chwili tego nie tylko znakomitego męża nauki, ale i to może najsilniej podkreślić trzeba, tego księdza-bohatera, tego nieustraszonego obrońcy tak okrutnie nie dawno temu, nawiedzonej belgijskiej jego ojczyzny. Jego poświęcenie dla męczonej przez wrogów ojczystej Belgji z jego własnem graniczyło męczeństwem. I za to niecofanie się przed groźbą, za ten brak trwogi przed tem męczeństwem podziwia go świat, a my z tym podziwem łączymy jeszcze najgorętszą miłość, albowiem wiernego mieliśmy i mamy w nim przyjaciela. Walcząc o swobodę i niezależność własnego narodu, pragnął swobody i niezależności i naszej.

Słał nam w najcięższych dla nas godzinach potężne, do nieugiętej walki zachęcające wyrazy otuchy i nadziei i tę mistyczną swoją moc ku niechybnemu prowadziły nas zwycięstwu. Oto zaledwie wzmiankowane przezemnie tytuły, dla których Uniwersytet nasz pozwolił sobie zaliczyć go do swoich doktorów. Obyczajem praktykowanym od stuleci, który w porządku występów publicznych pierwsze po teologji wyznacza miejsce Radzie Wydziału prawniczego przechodzę do dwóch historycznych postaci, których imiona zapisane będą na wieki wieków w księdze dziejów, albowiem oni to umieli w niezapomnianym krwawym boju prawa z bezprawiem wywalczyć tryumf temu, co uszlachetnia, podnosi, buduje i trwała, nad tem, co plugawi, upokarza, depce i niweczy. Czyż jest ktokolwiek z uznających potrzebę swobody, jako kardynalnego warunku, iżby ludzkość życiem mogła żyć ludzkiem, któryby nie pochylił czoła z podziwu i wdzięczności, usłyszawszy dwa hasłowe nazwiska Foch i Rajmund Poincare. (Huczne oklaski).

Foch, nietylko wojownik i wódz, ale i głośny pisarz w rzeczach strategicznych i administracyjnowojskowych: Poincare, znakomity polityk i autor praw jurydycznych, publicysta, który do ostatniej chwili głębokim artykułami uzasadnia światu swój tak przyjazny dla nas stosunek — obaj rozumiejący, że wielkość Francji złączona jest ściśle z wielkością Polski, bo dla jednej i drugiej wspólny zażarty jest wróg, czyhający na ich upadek z niesłychaną czujnością, nie przytłumioną nawet klęską wojenną — obaj, Poincare i Foch stają się z dniem dzisiejszym chlubą naszego Uniwersytetu, dwaj nieustraszeni, mądrzy, namiętni wyznawcy prawa i prawnych porządków obrońcy.

A Rada Wydziału medycznego obdarza godnością doktora swej dyscypliny pana Herberta Hoovera. Jakież ma prawo do tego człowiek, który nigdy nie wykonywał praktyki lekarskiej w znaczeniu powszechnie przyjętem? Ma on do tego prawo najbardziej uzasadnione, albowiem jego miłość do ludzi i z tą miłością związane, z miłości tej wypływające miłosierdzie najlepsze, najskuteczniejsze przyniosły lekarstwo głodującym dzieciom naszym, kromkę chleba i kubek mleka, które w tych tak niedawnych, a tak ciężkich czasach ratowały je od śmierci. Wydatna opieka jego przysporzyła nam przyszłych obywateli, którzy w wdzięcznej mając pamięci swego dobroczyńcę w czasach ich dziecięctwa będą, dorosłszy, w razie potrzeby, a potrzeba ta niestety chyba nigdy ziemi nie opuści, przeżywać dalej jego ideały. Wdzięczny jest mu nasz Uniwersytet i czci go swym doktoratem, wdzięczny jest mu cały naród i stawia mu pomnik w stołecznej Warszawie, iżby świadczył po wieki, iż naród ten umie dać wyraz hołdu swemu prawdziwemu przyjacielowi.

Prawdziwym przyjacielem naszym okazał się inny Amerykanin, głośny historyk, profesor uniwersytetu w Cambridge w Stanie Massachusetes, Robert Hovard Lord. Nie dopiero wojna i nie złączone z tą wojną poczucie sprawiedliwości wobec ludów uciemiężonych popchnęło go do zajmowania się naszymi losami. Stało się to dawniej, a stało się z ogromnym dla nas pożytkiem, albowiem w słynnej księdze swojej „O drugim rozbiorze Polski" umiał wobec narodów zachodnich, do niedawna tak mało nam przyjaznych, w przekonywujący dowodnić sposób, że wymazanie ojczyzny naszej z politycznej mapy Europy najpospolitszą było zbrodnią.

Umiał wykazać, że przyszłość nasza nikogo do zbrodni tej nie uprawniała, umiał głosić wbrew pojęciom niektórych szkół historycznych, że był czas, kiedy Polska do najwspanialszych należała narodów. Jeszcze w ostatniej swojej rozprawie, dotyczącej Polski, a umieszczonej w dziele o niektórych problemach konferencji pokojowej mógł dumnym swego poczucia swobody Anglosasom powiedzieć, że takie poczucie miała Polska już we wieku XVI., że konstytucje jej w owym czasie nie miały sobie równych na świecie. On też jako doradca Wilsona bronił na paryskiej konferencji pokojowej praw naszych terytorjalnych, praw dotyczących także i wschodniej Małopolski, tej dzielnicy, której życie umysłowe tak nierozerwalnie spojono z naszem życiem społecznem,ześrodkowuje się w murach tej naszej Polskiej Wszechnicy.

Gościł go niedawno temu Lwów, gościł go w dniach, kiedy się wyswobadzał od najeźdźców, a dzisiaj pamięć niepospolitego uczonego, wielkiego obrońcy praw naszych wznawia oto przed Wami wraz z pamięcią innych znamienitych jego druhów uroczystym aktem dzisiejszym nasz Uniwersytet. Źle mówię wznawia, bo dusze i czyny ich tak są wspaniałe, iż żyją w naszych duszach mocą niewyczerpaną, iż wieść o nich przekazywać będą wdzięczne, radujące się nimi najdalsze nasze pokolenia. Quod felix, faustum, fortunatumque sit (huczne oklaski).

Teraz nastąpiła ceremonja wręczenia doktoratów. Prorektor ks. dr. Weiss odczytuje dyplom dla ks. kardynała Mercier'a i oddaje go w ręce konsula Spyttaelsa, który po odegraniu hymnu belgijskiego przez orkiestrę, wypowiada po fran-

cuski z wielkim zapałem dłuższe przemówienie. Następnie prof. dr. Starzyński im. wydziału prawniczego odczytuje dyplomy dla Poincarego i Focha. Odbierając te dyplomy, po hymnie francuskim, zapewnił bar de Barante, podobnie jak poprzedni mówca o szczerej przyjaźni. Wreszcie prof. Halban w imieniu wydziału medycz., a prof. dr. Romer imieniem wydziału filozoficznego wręczyli ostatnie dwa dyplomy, a odpowiedział p. Gwyn.

Na zakończenie chór akademicki odśpiewał „Pieśń Filaretów", zaś orkiestra 19. pp. odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła" z fanfarą.

Z muzyki.

ADAM DIDUR.

Szkoda wielka, że Adam Didur ograniczył swe występy we Lwowie do dwóch koncertów i jednorazowej kreacji Mefista we „Fauście" Gounoda. Tylko małej cząstce naszej publiczności danem było rozkoszować się jego śpiewem, inni muszą pocieszyć się jego obietnicą: „Do widzenia w jesieni".

W istocie przyniosły te trzy wieczory dużo niezapomnianych i bardzo cennych wrażeń. Didur był przez cały czas głosowo bardzo dobrze usposobiony, a wieczór pożegnalny zdawał się przewyższać nie tylko co do programu, lecz również pod względem potęgi wyrazu i maestrji muzycznej koncert wtorkowy.

Koroną pierwszego i drugiego wieczoru było bezsprzecznie wykonanie Mozarta. Styl, piękna dykcja i finezja, z jaką Didur śpiewał, jest podziwu godna. Arja Mefista z opery „Faust" (odśpiewana na I wieczorze zamiast Mussorgskiego „Ballady o pchle") porwała wprost wszystkich. Również po mistrzowsku wykonał Didur Prolog z opery „Pajace" i „Pożegnanie Wotana" z opery „Walkirja", nie mówiąc już o utworach kompozytorów polskich.

Również o drugim koncercie wyrazić się można w samych superlatywach. Rozentuzjazmowana publiczność zmusiła koncertanta do licznych powtórzeń i naddatków. — Didur dzielił swój tryumf z dr. E. Steinbergerem, który ze zwykłą sobie precyzją dzierżył w obu wieczorach part fortepianowy. **Dr. A. Sołtys.**

Zdemaskowanie metod endeckich.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Wobec artykułów w „Słowie Polskiem" oraz w „Dwugroszówce" w Warszawie z dnia 25., 28. i 18. bm., omawiających sprawę budowy domów urzędniczych na Mokotowie, a uwłaczających mojej czci proszę o łaskawe umieszczenie następującego oświadczenia.

W dniu 4. sierpnia 1920 r. zawarła spółka moja p. f. Śliwiński i Uderski umowę z Okręg. Dyrekcją robót publ. o budowę Osady urzędniczej w Warszawie, w sierpniu zaś 1921 r. zrzekłem się tej budowy ze względu na postanowienie art. 22 Konstytucji, iż posłowi budowli publicznych wykonywać nie wolno. Stosownie do postanowienia kontraktów przedłożyłem do sierpnia 1921 r. 36 rachunków periodycznych za wykonane roboty na ogólną kwotę 138 miljonów, które Dyrekcja sprawdziła na kwotę 125 miljonów i wypłaciła kwotą 113 miljonów w 34 ratach zaliczkowych, czyli pozostała mi dłużną kwotę 25 miljonów.

Ponieważ urzędnik Warszawskiej Izby Kontroli przedstawił sprawę tej budowy na posiedzeniu podkomisji sejmowej dla badania przyczyn kryzysu w przemyśle w ten sposób, jakoby przed siębiorstwo moje przebrało z tytułu tej budowy 86 miljonów mp., przeto zaprzeczając na owem posiedzeniu temu mylnemu przedstawieniu zażądałem oddania całej sprawy do zaopinjowania Prokuratorji Skarbu wzgl. do Prokuratorji Państwa w celu ukarania winnych.

Korzystając z tej kontrowersji wzgl. nieporozumienia na podkomisji sejmowej pisma „Dwugroszówka Warszawska" i lwowskie „Słowo Polskie" wystąpiły z oszczerczymi artykułami wymierzonymi przeciwko mojej osobie.

Skutkiem tego wniosłem w dniu 18. bm. pismo do ministra robót publicznych z żądaniem zajęcia w tej sprawie stanowiska i dania świadectwa prawdzie, oraz do p. Marszałka Sejmu z żądaniem zwołania Sądu Marszałkowskiego, który by całą sprawę rozpatrzył i wynik, jako odpowiedź na powyższe oszczercze napaści, podał do wiadomości publicznej. Proszę przyjąć wyrazy mojego szacunku i poważania **Hipolit Śliwiński**, architekt i upr. budowniczy, poseł na Sejm.

*

Tyle od siebie pisze p. poseł Śliwiński. List ten rzuca światło na czarne metody szajki endeckiej. Węsząc żeru dla siebie, chcąc fabrykować nowe afery sejmowe „openja" endecka próbowała rzucić się na niewygodnego sobie posła. Architekt, znany fachowiec, pracuje — a jakiś niezorjentujący się, czy podszczuty urzędnik przedstawia sprawę wprost na opak, gdy zaś oczerniony sam żąda interwencji prokuratury, gadzinówki wrzeszczą, że p. posłem ma zaopiekować się prokurator. — Tak każdy dzień zdziera nową maskę z oblicza naszej endecji.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W środę „W małym domku" (występ O. Sosnowskiej).

W czwartek „W małym domku" (występ Ordon Sosnowskiej).

W piątek „Bal maskowy".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W środę „Ahaswer".

W czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z »Djablicy« Schönherra.

W piątek »Djablica«, komedja w 3 aktach Schönherra.

Repertuar Teatru Nowości.

W środę i czwartek „Dama w gronostajach" (występ Kaweckiej).

W piątek „Dudek".

We Lwowie.

— **Dr. Stanisław Biały**, naczelnik sądu pow. w Brzozowie, b. poseł z ramienia P. S. L. do parlamentu austr. i sejmu galicyjskiego, wybrany przez sejm członkiem Tymcz. Wydz. Samorządowego, przybył do Lwowa i objął powierzone sobie kierownictwo departamentu gminnego.

— **Hołd lotnikom amerykańskim.** Wczoraj przedpołudniem na cmentarzu Obrońców Lwowa odbyła się podniosła uroczystość wieńczenia mogiły, w której złożono na wieczny sen zwłoki trzech oficerów amerykańskiej eskadry lotniczej im. Tadeusza Kościuszki, co życie oddali dla polskiej sprawy. Artur Kelly, odznaczony krzyżem „Virtuti Militari", Edmund Graves i Mac Callum, spoczęli we wspólnym grobie, na którym stanie kiedyś pomnik, w miejsce krzyża, śmigą ozdobionego. Przybyli na tę uroczystość reprezentanci szlachetnego narodu amerykańskiego, którzy z misją dobroczynną do Polski przybyli i wkrótce już ziemię naszą opuszczają, przybyli reprezentanci wojskowości, miasta, roku 1863, szereg wybitnych osobistości naszego miasta i liczny zastęp młodzieży szkolnej. Kompanja honorowa żandarmerji ustawiła się po obu bokach mogiły i broń prezentowała, gdy orkiestra 19. pp. zaintonowała hymn amerykański. Potem pastor ks. dr. Kesselring w pięknych słowach przemówił najpierw po polsku, potem po angielsku, podnosząc bohaterstwo synów ziemi amerykańskiej. Wicepr. dr. Stahl w imieniu miasta i ludności cześć oddał bohaterom i zaznaczył, że Polacy nie zapomną nigdy, co Ameryka uczyniła dla nas w czasie wolny pod każdym względem, w szczególności dając nam pomoc zbrojną i ofiarność Hoovera. Groby dzielnych Amerykanów na cmentarzu Obrońców Lwowa pozostaną na zawsze pod serdeczną pieczą Lwowa i jego ludności. Przemówił też dr. Stahl w języku angielskim i w tym też języku wygłosił przemówienie prof. Leon Piniński. W końcu przemówił szef misji amerykańskiej w Polsce p. Gwyn i złożył wieniec na grobowcu, a za nim setki dziecięcych rąk składało bukiety kwiatów i wieńce.

— **Zbliżają się Zielone Świątki**, a z niemi uroczystość niszczenia drzewek i roślin dla „majenia" zapylonych naszych bram, lub cuchnących terem schodów. Czcijmy obyczaj przodków, ale nie przedłużajmy życia nonsensom takim, jak święcenie na grobach, lub wycinanie jodłek „na christbaumy".

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w środę 31 bm. o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym m. i.: zatwierdzenie statutu o poborze podatku od obrotu (spr. dr. Szpor): upoważnienie do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki lokacyjnej na naprawę bruków (spr. dr. Boziewicz); przyjęcie kredytu rządowego na zwalczanie drożyzny; podwyższenie opłat od napojów spirytusowych i piwa (spr. r. Felsztyn); sprawa gruntu pod boisko zabawowe dla młodzieży szkolnej (spr. r. Rybicki).

— **Nowy czas na kolei** pojawi się w nocy przejściowej z 31. V. na 1. VI. od godziny 23 do 24 dwukrotnie, jako godziny 23 i 24. Ponieważ przesunięcie wskazówki przypada jednocześnie z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy od dnia 1. czerwca, polecono wszystkim zawiadowcom, aby w tym przejściowym czasie pociągi, znajdujące się w obrębie ich stacji, i te, które wyruszyły ze stacji początkowej przed godziną 23, a nie doszły do stacji przeznaczenia przed 24, zatrzymać i wysłać je dopiero podług nowego rozkładu. Nocy tej będą ponadto uruchomione specjalne pociągi nadzwyczajne.

— **Z izby sądowej.** Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciw adwokatom dr. Zadareckiemu i dr. Ludwikowi Rabnerowi oraz pośrednikowi Izraelowi Erbowi i Hindzie Weinbergowej o to, że za pomocą podrobionych dokumentów w sposób oszukańczy wyłudzili szereg depozytów sądowych. Ponieważ Weinbergowa nie zjawiła się na rozprawie i mimo poszukiwań nie można jej było znaleźć we Lwowie, rozprawę odroczono aż do czasu, gdy wynajdą ją i przymusowo dostawią.

— **Usiłowane samobójstwo.** W zamiarze samobójczym napiła się ługu Józefa Ol., zam. przy ul. Krasickich. Lekarz Pog. ratunk. udzielił pierwszej pomocy, poczem odwieźć kazał desperatkę do szpitala.

— **Aresztowania.** Na pl. Gołuchowskich aresztowano Stan. Gontaszewskiego i Józefa Świećickiego, notowanych złodziei, za brak zajęcia. Gontaszewski zeznaje, iż pełni obowiązki kościelnego w Tłumaczu, skąd też przyjechał po zakupno kropidła. — Za usiłowane przywłaszczenie znalezionych pieniędzy na ul. Krakowskiej aresztowano Anastazję Prytunę. Przy rewizji znaleziono u niej 122.000 mp.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Maksa Schiffmanna przy ul. Lindego l. 6 skradziono garderobę wartości 600.000 mp. — W wozie tramwajowym KD. skradziono Dawidowi Kleinowi 50.000 mp.

Z całej Polski.

— **400-lecie św. Kazimierza Królewicza.** W uroczystościach obchodu 400-lecia kanonizacji św. Kazimierza, uczestniczą wielotysięczne tłumy. W ciągu dnia wczorajszego odbył się szereg nabożeństw. Wieczorem zaś w sali rady miejskiej akademja dla młodzieży.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wojna spółczesna.** Odczyt pod powyższym tytułem ppłk. Art. Małyszki, b. posła i wybitnego popularyzatora wiedzy wojskowej odbędzie się we środę, 31. bm. w „Ognisku ofic." (Fredry 1) o godz. 8. wiecz.

NOTA WATYKANU DO LIGI NARODÓW.

Bordeaux. (PAT.) Radio. „Matin" donosi z Genewy, że Liga Narodów otrzymała notę Watykanu, żądającą gwarancji dla mniejszości chrześcijańskich w Palestynie.

NOWY KANCLERZ AUSTRJI.

Hannower. (PAT.) Następcą Schobera na stanowisku kanclerza Austrji mianowany został prałat ks. Seypel. Socjaliści występują z jak najostrzejszą opozycją.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Z powodu śmierci ś. p. Karola Skibińskiego Prof. hon. Politechniki lwowskiej Dr. h. c. nauk technicznych itd. spotkaliśmy się w tej ciężkiej chwili ze wszech stron z tylomi dowodami współczucia, iż nie jesteśmy w stanie podziękować każdemu z osobna.

Za udział w ostatniej przysłudze oddanej ś. p. Zmarłemu i za otrzymane wyrazy współczucia wyrażamy przeto wszystkim na tej drodze najgłębsze i najszczersze podziękowanie a w szczególności Gronu Profesorów Politechniki lwowsk., Polsk. Tow. Politechn., Wydziałowi Związku Inżyn., Chórowi technickiemu oraz licznej ukochanej przez ś. p. Zmarłego młodzieży technickiej. 1666 **Rodzina.**

NADESŁANE.

ZAPISKI.

„Poradnik teatrów i chórów włościańskich". Styczeń—luty 1922. Organ „Z. T. i Ch. Wł.", stojący pod redakcją J. Jedlicza jest jedynem tego rodzaju wydawnictwem w Polsce i zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie w kołach miłośników teatru w ogólności, a teatru ludowego w szczególności. Porusza się sprawy ważne. Zaszczepianie i rozszerzanie kultury teatralnej na gruncie ludowym da nam nieobliczalne korzyści, będzie w ręku naszem pokojowym, choć groźnym orężem w walce o stan posiadania na kresach. Równocześnie pozwoli zasilić usychający pień teatru burżuazyjnego nowym mocnym sokiem — nową treścią i nową formą! W bieżącym zeszycie (1—2 podwójnym) „Poradnika" znajdujemy 2 ciekawe prace: przemówienie prof. Bruchnalskiego w d. 16. bm., będące inauguracją nowego okresu w działalności Związku teatrów i chórów i głębokie studjum M. Limanowskiego o „Wychowawczem znaczeniu teatrów ludowych", próba sięgnięcia w psychikę polskich mas ludowych. Prócz tego artykuł Królińskiego: „Teatry włościańskie a gwary ludowe", Prągłowskiego: „O pieśniach i śpiewie", urywek z pamiętnika Żelazowskiego o „Kościuszce pod Racławicami". Wreszcie poważnie traktowany dział sprawozdań obfite korespondencje z Pomorza, Małopolski wschodniej i zachodniej i Polesia dowodzą, że w ogniu świętym sztuki scenicznej, płonącym na kresach stale oczyszcza się i hartuje zwycięski żywioł polski. **J. Ś. Petry.**

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 30 maja

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH?

Od pewnego czasu krążą stale pogłoski o mającem nastąpić podwyższeniu frachtów kolejowych. Faktycznie ceny biletów pasażerskich i bagażu zostały już podniesione. W sferach jednak kupieckich panuje stale obawa przed zwyżką na przewóz towarów, co nawet już zostało ostatnio publicznie przyjęte jako pewnik.

Przyzwyczajeni już jesteśmy do zgoła paradoksalnej naszej polityki ekonomicznej i podwyższanie taryf w chwili, gdy się rozpoczyna walkę z drożyzną, byłoby tylko jeszcze jednym nonsensem wśród wielu innych. Zgodzić się bowiem można na to, że nasze taryfy są niższe od przeciętnych taryf światowych. Z chwilą jednak, gdy się walczy o to z całym wysiłkiem i kosztem, by ceny polskie nie osiągnęły cen rynków światowych i gdy cała akcja spoczywa w rękach rządu — można wymagać od przedsiębiorstw rządowych, by dawały dobry przykład, nawet za wszelką cenę. Inaczej akcja antydrożyźniana stanie się nie tylko syzyfowym wysiłkiem, ale zgoła karygodnym szyderstwem i wszelkie komisarjaty i inne pięknie po bolszewicku brzmiące tytuły, nie wiele pomogą.

Podwyższenie frachtów kolejowych byłoby równoznacznem z godzeniem się z dewaluacją naszej waluty wedle kursu obecnego i z dążeniem do osiągnięcia przeciętnych cen rynków światowych. Należałoby jednak w takim razie zerwać z całą polityką obecnego rządu, idącego wprost w przeciwnym kierunku. Na razie jednak nikt tego nie zamyśla: a gdyby nawet rząd rzeczywiście zamierzał wywinąć takiego koziołka, niedopuszczalną bezwzględnie jest pod tym względem niespodzianka, tak częsta niestety, w historii naszych dekretów.

Frachty kolejowe są ściśle związane z ogólną kalkulacją handlową. Niespodziana zmiana w kalkulacji nie tylko staje się fatalną dla kupca i przemysłowca, ale wywołuje silne wstrząśnienie w całem gospodarstwie społecznem, którego skutki ostatecznie zawsze ponosi konsument.

Ogłaszanie podwyższenia taryf na kilka zaledwie dni przed wejściem w życie rozporządzenia, byłoby wprost bezmyślnym figlem i dałoby nowy powód do nieufności zagranicy, która obawia się zawsze wszelkich umów terminowych z Polską, jako niepodlegających żadnej, nawet na najkrótszą metę idącej kalkulacji. **(A.)**

—oo—

+ **Marka polska na obcych cedułach giełdowych.** Izba handlowa we Wrocławiu uchwaliła zwrócić się do władz, aby w najbliższym czasie wprowadzono na giełdzie notowania dewiz państw wschodnich i bałtyckich, a w szczególności marki polskiej. (PAT.).

Marka niem. idzie w górę. Leafield. Prasa angielska podkreśla z zadowoleniem, że zajęte obecnie przez Niemcy racjonalne stanowisko w sprawie odszkodowań wpłynęło dodatnio na polepszenie kursu marki niemieckiej, która w przeciągu jednego dnia podniosła się o 60 punktów.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G.) Dewizy w dalszym ciągu słabo, tylko marka niemiecka utrzymała swój dawny kurs. Na rynku dewidendowym usposobienie słabe. Papiery proc. bez zmian. Miljonówka 1.465—1.475.

+ **Pożyczka Austrji.** Londyn. Grupa Pierponta Morgana, do której przyłączyło się także kilka banków angielskich, wyśle wkrótce do Wiednia swoich przedstawicieli dla zbadania, czy sytuacja finansowa Austrji daje podstawę do przyznania jej pożyczki. Jeżeli dojdzie to do skutku, pożyczka międzynarodowa prawdopodobnie nie będzie podejmowana. Sądzą, że także 1 banki skadynawskie będą uczestniczyć w tej pożyczce. (PAT).

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	30 maja	B) Akc. przem.	30 maja
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	2050
Handl Pozn.	3400	Górka	6000
Hipot. akc.	100	Oikos	T 6850
Hipot. zemel	420	Parowozy	1200
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	875	Pezet	900
Przemysłowy	575	Pocisk	750
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	700
		Pol. Nafta	1900
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	635
		Rukszawa	1650
Brow. Lwow.	15000	Siersza sł.	1250
Chodorów	T 3400	Gór. Siersza	6000
Karpaut	T 1750	Tepege	1050
Ćmielów	800	Zieleniewski	5500
Portland z S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 119	Lwów — dnia 30 maja 1922 Gotówka	Lwów — dnia 30 maja 1922 Dewizy	Warszawa dnia 30. maja (Dewizy)	Zurych dnia 30 V. (Dewizy)	Berlin dnia 24 V. (Dewizy)	Wiedeń dnia 23 V (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.15	7.45	2.450
1 funt ang.	17300—17800	17500—18000	17750—17950	23.28	1396 75	44.175
100 frs franc.	34500—36500	35000—37000	36500—36900	47.62	2828.55	89.600
100 fr szwaj.	74000—79000	74000—79000	76500—77400	100—	5982.50	1896.7.
100 frc belg.	31500—33500	32000—34000	33900—34300	44.00	2593.25	82.400
100 K czesk.	7500—7900	7500—7900	7700—7800	10.10	590.75	183.40
100 K węg.	425—525	425—525	——	—.65	86.65	01.172
100 K austr.	34—38	34—38	36 00—37·00	—.05	3.34	100.—
100 M niem.	1400—1475	1425—1500	1425—1452	1 93	100.—	8.282
1 Dolar am.	3900—3980	3900—4000	3965—3935	5.22	314 15	9 931
100 Lir wł.	20500—22000	21000—22500	2180—2140	27.50	1602.00	50.670
100 Lei rum.	2790—2900	2700—2900	——	—.00	204.00	6.844
100 guld. hol.	125000—135000	152500—162500	—·—	204.00	12140.20	2862.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	95.00	571.215	186.4 0
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	111.00	6668.85	212.575
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	135.00	8085.10	257.850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Zwalczanie lichwy mieszkaniowej w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych.

Województwo lwowskie podjęło akcję, mającą na celu ukrócenie lichwy mieszkaniowej w miejscowościach kuracyjnych i kąpielowych. W tym celu dokonają w najbliższych dniach istniejące we wszystkich powiatach komisje dla badania cen i zysków, ustalenia cen pokoi i mieszkań letnich z ważnością od chwili ogłoszenia odnośnej uchwały, aż do końca października br., a Starostwa zarządzą opublikowanie tego, oraz uwidocznienie ustalonych cen o ile możności w każdym pokoju, czy też mieszkaniu. Akcja ta obejmie nie tylko zdrojowiska, ale także stacje klimatyczne i wszystkie wogóle miejscowości, do których zjeżdżają w znaczniejszej liczbie letnicy. Ustalone ceny będą podane do powszechnej wiadomości, a wyzyskiwani letnicy znajdą pomoc i poradę u wszystkich miejscowych władz gminnych i administracyjnych. Kary za uprawianie tej lichwy są nadzwyczaj surowe, dochodzą bowiem do trzech lat więzienia i dwóch miljonów marek pol. grzywny. Zarządzenia władz okażą się skuteczne i przyczynią się w znacznej mierze do powstrzymania wyzysku, o **ile sama publiczność będzie o każdym wypadku lichwy mieszkaniowej natychmiast donosiła odnośnym władzom gminnym względnie Starostwom lub posterunkom pol. państw. albo bezpośrednio właściwym sądom, do których kompetencji należy karanie lichwy.**

Z sali sądowej.

SPRAWA P. T. P. PRZED SĄDEM.

Ciekawa rozprawa odbyła się 26. z. m. w sądzie karnym sek. III. Jako oskarżony o obrazę czci stawał radca dr. Majchrowicz, oskarżali dyrektorzy P. T. P. pp. Siciński i Brzeziński.

Sprawa przedstawia się następująco: W roku 1919 oddał dr. Majchrowicz P. T. P. w nakład swą „Historję pedagogiki" w ilości 6.000 egzemplarzy. Gdy nakład ten — według informacji towarzystwa — był na wyczerpaniu, oddał autor drugi nakład tego dzieła Bibljotece Polskiej w Warszawie. Przeciwko temu zaprotestowało P. T. P., twierdząc, że ma jeszcze kilka tysięcy egzemplarzy starego nakładu. Wtedy wyszło na jaw, że P. T. P. bezprawnie, wbrew umowie z autorem, nadbiło kilka tysięcy egzemplarzy „Historji pedagogiki". Winę składa P. T. P. na „drukarnię" i „nawał czynności".

Postępowanie takie nazwał dr. Majchrowicz „nieuczciwem i oszukańczem". Tem uczuli się dotknięci dyrektorowie P. T. P. i wytoczyli skargę przeciw dyrektorowi. Dr. Majchrowicz zeznał, że zarzuty jego nie odnoszą się do towarzystwa, ale uczynił je dyrektorom tegoż, tj. pp. Sicińskiemu i Brzezińskiemu i podjął się prawdziwość zarzutów udowodnić.

Rozprawa urwała się orzeczeniem sądu swej **niewłaściwości terytorjalnej**, ponieważ czyn **karygodny** popełniono w Warszawie. Oskarżyciel **złożył odwołanie.**

—oo—

Nowy rozkład jazdy.

Z dniem 1. czerwca br. na linji **Kraków—Lwów** kursować będzie 5 par poc. osob. (z tych pociąg nr. 23—24 i nr. 29—30 do Żywca, zaś nr. 21—22, 26—27 i 25—28 do granicy czesko-sl.).

Do Warszawy ranny pociąg (nr. 902) odchodzić będzie ze Lwowa o 50 min. później, a pociąg wieczorny nr. 904 odejdzie ze Lwowa o godz. 19.05 (przyjazd do Warszawy 9.15). Pociągi pospieszne nr. 1—2 odpadają. Pociągi nr. 203—204 będą mieć bezpośrednie wozy sypialne, oraz I. i II. kl. Praga. (Wiedeń) Bukareszt i Bielsk Lwów. Pociąg nr. 903—904 (do Stanisławowa) ma wozy bezpośrednie Gdańsk—Bukareszt, wzgl. Konstanca. Pociągi osobowe nr. 27—28 mają bezp. wozy I. i II. klasy **Lwów—Krynica**, pociąg nr. 29—26 **Lwów—Zakopane**, pociągiem zaś nr. 29—28 wozy I., II. i III. kl. **Lwów—Katowice** przez Kraków.

Na linji Lwów—Krasne—Zdolbunów nowe pociągi osobowe nr. 231—232. Przy pociągach nr. 241—242 i nr. 243—244 kursować będą wozy bezpośrednie Lwów—Krzemieniec, a przy pociągach nr. 243—244 Lwów—Łuck.

Na linji Stryj—Nowy Zagórz: bezpośrednie wozy I., II. i III. kl. Lwów—Jasło. Na linji **Drohobycz—Chyrów** z bezpośrednim przejazdem do Borysławia i Przemyśla kursować będą pociągi nowe nr. 1317—1318.

Na linji Lwów—Stryj—Ławoczne pociągi nr. 1701—1702 mają wozy bezpośrednie I. i II. kl. Warszawa—Borysław, wzgl. Truskawiec. Pociągi nr. 1731—1732, nr. 1715—1716 z bezpośrednimi wozami do Borysławia. — Na linji **Lwów—Sapieżanka—Sokal—Kowel** kursować będą pociągi nr. 13—14 Lwów—Grajewo przez Kowel—Brześć—Czeremcha—Białystok i prowadzić będą wozy bezpośrednie **Lwów—Wilno.** — Na linji **Drohobycz—Truskawiec** Zdrój kursować będą pociągi nr. 3113—3114 przez cały rok codziennie.

KRONIKA SPORTOWA.

POLSKIE SUKCESY FOOTBALOWE W SZWECJI.

Toruń. (PAT.) Radio sztokholmskie podaje: Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną reprezentacyjną m. Krakowa i takąż drużyną Sztokholmu dały wynik do przerwy 0:0.

OGŁOSZENIA.

Po pierwszym użyciu niknie nieprzyjemny odor z ust oraz żółty osad na zębach.

Alabaster

Pasta Alabaster nadaje zębom śnieżną białość i konserwuje je przed zepsuciem. Wyrób firmy H. i M. Cegielski w Poznaniu.

Posady i prace.

Były urzędnik sądowy, mający kilkunastoletnią praktykę w większym browarze w zach. Małopolsce, szuka posady w większem przedsiębiorstwie przemysłowem (jako kasjer, buchalter, lub magazynier) najchętniej na prowincji. Zgłoszenia: A. Stroiński, ul. Zdrowia 1.

Kandydat notarjalny izr. rutynowany pracowity poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Rutynowany kandydat" Biuro Ogłoszeń Buchstaba, Lwów Legjonów 21. 1588

Kupno i sprzedaż.

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny transmisje pasy motory ropne, lokomobile, gatry po cenach konkurencyjnych poleca: „Pilot" Lwów Batorego 4. 1269

Łubin niebieski na zasiew sprzeda 100 q. Dyrekcja dóbr Świrz. 1638

GROCH POLNY w ładunkach wagonowych kupuje Spółka akcyjna przy Związku Dublańczyków. Zgłoszenia Hotel Georgea 7. Horoch. 1648

Różne.

Osoby umiejące wyrabiać **niciane guziki** otrzymają materjał i pouczenie oraz stałą pracę w domu płatną akordowo. Zgłoszenia listowne do: Wytwórni guzików nicianych w Myślenicach. 926

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarka, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja Mechówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego". 1446

Zamienię mieszkanie składające się z pokoju i przedpokoju w śródmieściu na większe składające się z dwóch pokoi i kuchni w którejkolwiek dzielnicy na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod »Mieszkanie«. 1649

Podrabiam pończochy w najkrótszym czasie pracownia swetrów, Kopernika 12. parter. 1650

Mieszkania

Poszukiwane zaraz trzy lub cztery pokoje z kuchnią na biuro w śródmieściu lub najbliższej okolicy śródmieścia. Zgłoszenia do administracji »Kurjera lwowsk.«, za okazaniem kwitu inseratowego. Mieszkanie może być częściowo urządzone. 1620

DRZEWOSTANY

osikowe oraz dębowe i bukowe, nadające się do produkcji dębowych wzgl. bukowych podkładów kolej. jakoteż dębowego wzgl. bukowego drzewa opałowego, wreszcie ścięte drzewo osikowe i gotowe partje wspomnianych materjałów zakupuje bezpośrednio od P. T. Właścicieli lasów wzgl. udziela gotówkowych zaliczek P. T. Producentom firma:

Felix Cwiertnia & Co.

EXPORT DE BOIS

a DANTZIG, Langfuhr, Eschenweg 11.

Reflektuje się wyłącznie na oferty (w języku francuskim), zaopinjowane przez odnośne P. P. Izby Handlowe i Przemysłowe. 997

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki

Warszawa, Marszałkowska 46 tel. 106-99.

Poleca ze składu:

Obrabiarki do metali: strugarki poprzeczne 350 mm tokarki precyzyjne stołowe, tokarki tarczowe (karuzelki) wiertarki szybkobieżne, pionowe, narzędzia precyzyjne itp.

Obrabiarki do drzewa: piły taśmowe, piły tarczowe, wiertarki poziome, strugarki i t. p.

Ryfiarki-szlifierki, garnki żelazne emaljowane w dużych ilościach, odlewy sanitarne, emaljowane, rury lane itp.

Maszyny rolnicze: kieraty różnych typów, sieczkarki i młocarki. 1645

KRAJOWY ZAKŁAD DLA PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO „ROLINDUSTRIA"

Spółka akcyjna, we Lwowie, ul. Fredry 9.

Zaproszenie do Subskrypcji!

Na podstawie tymczasowego pozwolenia Ministerstwa przemysłu i handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu z dnia 21. kwietnia 1922 Nr. Sp. 0705 Dyrekcja Krajowego Zakładu dla przemysłu fabrycznego „ROLINDUSTRIA" Spółka akcyjna przystępuje do powiększenia kapitału zakładowego Spółki o

Marek polskich 40,000.000·-- czyli do Mp. 60,000.000·--

drogą emisji pełno i w gotówce wpłaconych akcji na okaziciela na następujących warunkach:

a) pierwszeństwo do nabycia nowej emisji służy właścicielom akcji poprzedniej emisji w stosunku jednej nowej akcji na jedną dawną,

b) akcje nierozebrane przez dawnych akcjonarjuszów, oraz pozostałe akcje będą podzielone według uznania Dyrekcji, ewentualnie sprzedane przez zapisy publiczne po cenie nie niższej od ceny emisyjnej,

c) kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla dawnych akcjonarjuszy Mp. 1.200·— a dla nowych subskrybentów Mp. 1.500·— za sztukę,

d) przy zgłoszeniu należy złożyć w gotówce całą cenę kupna, oraz po Mp. 50·— od każdej nowej akcji na pokrycie kosztów konfekcji i podatek giełdowy. Za wpłatę uiszczoną przed 30. czerwca 1922 bonifikuje się 5 prc. w stosunku rocznym, licząc od dnia wpłaty do 30. czerwca 1922,

e) nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1. lipca 1922 na równi z dawnemi akcjami,

f) termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 30. czerwca 1922,

g) nowe akcje będą wydane po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego „ROLINDUSTRIA" S. A. we Lwowie, ul. Fredry 9 i ZIEMSKI BANK KREDYTOWY we Lwowie, oraz wszystkie Oddziały Banku w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Krośnie, Kołomyji, Tarnowie, Częstochowie, Bydgoszczy i Gdańsku. 1664

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.